

Sygn. akt II Ca 411/18

POSTANOWIENIE

Dnia 7 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Cezary Klepacz

Sędziowie: SSO Mariusz Broda (spr.)

SSO Barbara Dziewięcka

Protokolant: starszy protokolant sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2018 r. sprawy

z wniosku B. G. (1)

z udziałem P. G. (1)

o dział spadku po T. G. (1) i zniesienie współwłasności

na skutek apelacji uczestnika

od postanowienia Sądu Rejonowego we Włoszczowie

z dnia 29 grudnia 2017 r. sygn. akt I Ns 54/15

postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w. (...), pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 411/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 29.12.2017r. Sąd Rejonowy w. (...) dokonał „działu spadku po T. G. (1) oraz zniesienia współwłasności nieruchomości”, w sposób szczegółowo opisany w jego treści (k.629-630). Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k. 637-647).

Postanowienie – w części zawartej w jego pkt. 4 (odnośnie zasądzonej od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty z tytułu rozliczenia jej nakładów na stanowiącą współwłasność nieruchomości), w pkt. 5 (obejmującego zasądzoną na rzecz wnioskodawczyni spłatę) – zaskarżył uczestnik P. G. (1). W wywiedzionej apelacji (k.653-654) zarzucił:

- naruszenie art. 405 kc przez jego niezastosowanie wobec tego, że wnioskodawczyni przeprowadzając postępowanie spadkowe po T. G. (1) i wykorzystując wiek uczestnika dysponowała znacznym jego majątkiem czerpiąc z tego osobiste korzyści,

- naruszenie art. 227 kpc poprzez zmarginalizowanie wyjaśnień uczestnika w części dotyczącej ilości i wartości nieruchomości sprzedanych przez wnioskodawczynię oraz, że nie pracowała w czasie trwania związku małżeńskiego, a

nadto iż nie przedstawiła wiarygodnych dowodów na to, że nakłady jakie powołała, były konieczne w świetle przepisu art. 226 kc. i że sfinansowała je z własnych środków,

- naruszenie art. 233 § 1 kpc przez pominięcie, że wnioskodawczyni nie wniosła żadnego majątku ruchomego, czy nieruchomości do związku z T. G. (1), który otrzymał od swojego ojca gospodarstwo, a które prowadził sam, gdyż wnioskodawczyni odmawiała mu pomocy,

- błąd w ustaleniu faktycznej wartości udziału przysługującego wnioskodawczyni przez nieuwzględnienie korzyści majątkowych jakie uzyskała ze sprzedaży sprzętu i maszyn w wysokości od 64 000 do 65 000 zł oraz przejętych dotacji unijnych w wysokości 23 000 zł, renty syna w łącznej kwocie 77 600 zł w okresie od 1998 r. do 2010r. oraz nie partycypując w kosztach utrzymania nieruchomości od 2012r. do 2017r. w kwocie 9250 zł.

Wobec powyższego uczestnik wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku w części dotyczącej nakładów w kwocie 43 631 zł; pomniejszenie wysokości spłaty na rzecz wnioskodawczyni o korzyści majątkowe, o których mowa w w/w zarzutach; ewentualnie o uchylenie postanowienia z zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Wnioskodawczyni wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, o ile doprowadziła do uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności identyfikując zakres zaskarżenia, Sąd Okręgowy stwierdza, że uczestnik, objął nim tylko część postanowienia, tj. w zakresie wysokości zasądzonych od niego na rzecz wnioskodawczyni kwot z tytułu spłaty – w ramach dokonanego „działu spadku i zniesienia współwłasności” oraz nakładów wnioskodawczyni na tak zidentyfikowany majątek wspólny. Tej treści wniosek nie budzi żadnych wątpliwości – w kontekście treści analizy treści apelacji.

Niezależnie od tego, jednoznacznie zidentyfikowanego zakresu zaskarżenia, nie można było tracić z pola widzenia tego, że przedmiot postępowania w istocie wyczerpywała następująca masa majątkowa: przysługujący B. G. (1) udział 1/2 w prawie własności nieruchomości stanowiącej działkę o nr ew. (...) – o pow. 1,63 ha – (...) oraz udział 1/2 w prawie własności do tej nieruchomości, który, z chwilą ustania wspólności majątkowej małżeńskiej – T. G. (1) i B. G. (1) - z datą śmierci T. G., wszedł do spadku po nim, który z kolei w całości został nabyty w drodze dziedziczenia testamentowego przez syna spadkodawcy P. G. (1); przysługujący P. G. (1) z tego samego tytułu (tj. dziedziczenia) udział 1/4 (2/8) w prawie własności nieruchomości stanowiących działki o nr ew. 781, (...), 1 318, (...), (...) – o łącznej pow. 3,52 ha – objętych księgą wieczystą (...) (a nie jak błędnie została wskazana w zaskarżonym postanowieniu), który to udział pierwotnie stanowił majątek osobisty spadkodawcy; udział 3/8 przysługujący P. G. (1) z tytułu dziedziczenia wchodzącego w skład spadku po T. G. (1) 1/2 z 3/4 (3/8) udziału w w/w prawie własności nieruchomości objętych w/w księgą wieczystą (...), bo ten ostatni (3/4) stanowił już majątek wspólny spadkodawcy i wnioskodawczyni (efekt umowy przekazania tego udziału w gospodarstwie rolnym przez ojca spadkodawcy – ze skutkiem do majątku wspólnego T. i B. G.); pozostały przysługujący B. G. (1) z tytułu ustania wspólności majątkowej małżeńskiej udział – 3/8 (1/2 z 3/4) w prawie własności nieruchomości objętych w/w księgą wieczystą (...). Wprawdzie Sąd Rejonowy przedstawił prawidłową ostateczną konkluzję co do rozkładu udziałów w prawie własności nieruchomości – B. G. (1) i P. G. (1) – po 1/2 w prawie własności nieruchomości objętej księgą wieczystą (...); P. G. (1) – 5/8, B. G. (1) – 3/8 – w prawie własności pozostałych w/w nieruchomości – objętych księgą wieczystą (...) (prawidłowo wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, a wadliwie w samej jego sentencji). Nie mniej jednak nie zostało to poprzedzone wyczerpującymi ustaleniami, które nie tylko stanowiłyby podstawę wyprowadzenia wniosku co do przysługujących wnioskodawczyni i uczestnikowi udziałów w przedmiocie postępowania działowego, ale co równie istotne - pozwoliłoby właściwie zidentyfikować prawny charakter majątku wspólnego, a wobec tego i podstawy prawne rozpoznania zgłoszonych żądań co do jego „podziału” oraz roszczeń z tym związanych. W związku z tym Sąd Okręgowy poczynił w postępowaniu

apelacyjnym uzupełniające ustalenia w tym zakresie, na podstawie dopuszczonych i przeprowadzonych dowodów z wydruków w/w ksiąg wieczystych (co z przyczyn zupełnie niezrozumiałych pozostawało poza sferą zainteresowania Sądu Rejonowego, który dowodu tego nie przeprowadził) oraz uwzględniając, te wszystkie niesporne zdarzenia prawne, które ostatecznie kreowały ujawniony w tych księgach stan prawny nieruchomości.

Konsekwencją zaniechania przez Sąd Rejonowy wnikliwego zbadania źródeł współwłasności przedmiotu podziału w niniejszym postępowaniu, pozostawało dokonanie działu spadku i zniesienia współwłasności oparte na wadliwym założeniu, że ten wyżej zidentyfikowany szczegółowo przez Sąd Okręgowy – co do źródeł powstania - majątek wspólny, stanowi podlegający podziałowi spadek, jak i współwłasność z innego tytułu niż dziedziczenie. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości to, że ta będąca przedmiotem podziału współwłasność majątku ma inne źródła. W zakresie obejmującym prawo własności do nieruchomości objętej – księgą wieczystą (...) oraz udziału $\frac{3}{4}$ w prawie własności do nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) stanowi majątek wspólny powstały na skutek ustania – z chwilą śmierci T. G. wspólności majątkowej małżeńskiej jego oraz B. G.. Natomiast dziedziczenie P. G. po T. G. miało jedynie taki skutek, że ten pierwszy wszedł na zasadzie sukcesji generalnej w ogół praw i obowiązków spadkowych spadkodawcy, a więc także i udziału w jego majątku wspólnym – nabywając w ten sposób udział $\frac{1}{2}$ w prawie własności nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) w prawie własności nieruchomości objętej księgą wieczystą (...). Analogiczne udziały nabyła z chwilą ustania wspólności majątkowej małżeńskiej wnioskodawczyni, a więc nie z tytułu dziedziczenia (bo jedynym spadkobiercą był tylko uczestnik. Natomiast w zakresie stanowiącym udział $\frac{1}{4}$ w prawie własności nieruchomości objętych księgą wieczystą (...), jako, że był to majątek osobisty spadkodawcy T. G., to pozostaje poza majątkiem wspólnym powstałym na skutek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. Został wprawdzie nabyty przez uczestnika P. G. na skutek wyłącznego dziedziczenia po ojcu, ale w tym przypadku ma to jedynie skutek sukcesji generalnej. Samo dziedziczenie nie wykreowało nowego węzła współwłasności, bo tak byłoby tylko wówczas, kiedy spadek nabyłoby przynajmniej dwóch spadkobierców. Jednak niewątpliwie ten stan kreuje współwłasność P. G. w zakresie udziału $\frac{1}{4}$ (w w/w nieruchomościach), ale z innego tytułu niż samo dziedziczenie – w ujęciu już przytoczonym, łącząc się natomiast z pozostałym źródłem współwłasności przysługującej P. G. i B. G. powstałej na skutek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej (a obejmującej pierwotnie udział $\frac{3}{4}$).

Reasumując, nie ulega żadnej wątpliwości to, że źródłem współwłasności nieruchomości objętej – księgą wieczystą (...) jest tylko i wyłącznie ustanie wspólności majątkowej małżeńskiej na skutek śmierci T. G., natomiast źródłem współwłasności nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) jest nie tylko ustanie wspólności majątkowej małżeńskiej na skutek śmierci T. G., ale także nabycie w całości (przez dziedziczenie) udziału przez jednego ze współwłaścicieli, ale tylko ze skutkiem sukcesji generalnej, a nie w postaci wykreowania nowego węzła współwłasności.

W konsekwencji tego, nie było podstaw do dokonywania działu spadku, bo nie istniał przedmiot podlegający takiemu działowi. Istniejąca wspólność masy majątkowej będącej przedmiotem postępowania, w zakresie nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) oraz udziału $\frac{3}{4}$ w nieruchomości objętej księgą wieczystą (...), determinowała dokonanie podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, a tym samym w rozpoznania sprawy w oparciu o właściwe podstawy prawne. Natomiast w pozostałym zakresie, tj. co do nieruchomości objętych księgą wieczystą (...) uzasadnionym było dokonanie podziału tak powstałej wspólnej masy majątkowej, ale łącznie ze zniesieniem współwłasności z innego tytułu, a więc zastosowanie wprost przepisów o zniesieniu współwłasności. Jak trafnie podkreśla utrwalone już orzecznictwo, odpowiedniość stosowania do podziału majątku wspólnego na skutek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej (także na skutek śmierci jednego z małżonków), przepisów o zniesieniu współwłasności w częściach ułamkowych (art. 46 kr i o w zw. z art. 1035 kc i w zw. z art. 2010 i nast. kc; art. 567 § 3 kpc w zw. z art. 688 kpc w zw. z art. 618 kpc), nie oznacza, po pierwsze stosowania ich wprost, a po drugie i w konsekwencji tego, trzeba uwzględniać odrębności, jakie wynikają ze specyfiki oraz istoty wspólności majątku powstałej na skutek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a w szczególności chodzi o możliwe tylko w postępowaniu o podział majątku wspólnego uprzednie przesądzenie pewnych kwestii mogących mieć wpływ na wysokość przysługujących małżonkom udziałów – hipotetycznie możliwe - także w realiach niniejszego stanu faktycznego - żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym – stosowanie do art. 43 § 2 kr i o, bądź rozliczenie ich nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty i odwrotnie – stosownie do art. 45 kr i o, (p. m. in. postanowienie SN z dnia 2.03.1972r.,

III CZP 100/71, Lex nr 1317; postanowienie SN z dnia 21.10.1998r., II CKU 56/1998r., Lex nr 465995). W szczególności Sąd Najwyższy bardzo mocno podkreśla, że bez uprzedniego (tj. przed dokonaniem podziału majątku) wyczerpania obiektywnie istniejącej możliwości przesądzenia kwestii wielkości udziałów w majątku wspólnym praktycznie nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jakie udziały każdy z małżonków w majątku wspólnym posiadał, co niewątpliwie może mieć wpływ na sam sposób podziału majątku wspólnego, łącznie z wysokością spłat. Na tym polega istota zastosowania właściwych, a nie przypadkowo wybranych, przepisów regulujących konkretne postępowanie działowe (bądź łącznie postępowania działowe). Także rozliczenie nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty oraz z majątku osobistego na majątek wspólny – w sprawie o podział majątku wspólnego, musi odbyć się wedle zasad opisanych w art. 45 kr i o, a więc z uwzględnieniem specyfiki wskazanych tam przesłanek zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. W tym miejscu zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji z racji zaniechania identyfikacji podstaw determinujących konieczność dokonania podziału majątku wspólnego, zaniechał rozpoznania zgłoszonych żądań co do rozliczenia nakładów z uwzględnieniem art. 45 kr i o. Nie ma znaczenia to, że nakłady były czynione na majątek wspólny już po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, bo w nauce prawa i orzecznictwie utrwalony pozostaje pogląd, że zasady opisane w art. 45 kr i o mają odpowiednie zastosowanie także dla rozliczenia nakładów poczynionych już po tej dacie. To wszystko Sąd Rejonowy będzie miał na uwadze ponownie rozpoznając sprawę.

Skoro Sąd pierwszej instancji, pomimo tego, że przedmiotowa wspólność masy majątkowej nie stanowiła spadku podlegającego podziałowi, dokonał działu spadku (w konsekwencji zaniechania zbadania źródeł powstania przedstawionej do podziału wspólności majątkowej), a tym samym nie dokonał podziału majątku wspólnego wraz ze zniesieniem współwłasności z innego tytułu (we wskazanym przez Sąd Okręgowy zakresie), to zaskarżone postanowienie należało uznać za wadliwe, jako wydane z rażącym naruszeniem wskazanych już przepisów prawa i postępowania cywilnego – tak w zakresie działu spadku jak i podziału majątku wspólnego (p. także postanowienie SN z dnia 5.06.1991r., III CRN 125/91, Lex nr 9058).

To wszystko prowadzi do kolejnego oczywistego wniosku, a mianowicie, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc. Nie doszło do urzeczywistnienia właściwych z uwagi na rodzaj i charakter przedstawionej do podziału wspólnej masy majątkowej, norm prawa materialnego, co było efektem uprzednio wadliwej identyfikacji źródeł powstałej współwłasności. Innymi słowy, Sąd I instancji nie rozpoznał tego, co z punktu widzenia prawa materialnego było przedmiotem postępowania. Sam fakt nazwania zgłoszonego żądania – „działu spadku i zniesienia współwłasności” i jego rozpoznanie nie zmienia takiego wniosku, bo patrząc na to z tej strony należy dojść do wniosku, że Sąd pierwszej instancji rozpoznał coś, co nie było przedmiotem postępowania, skoro nie istniał spadek podlegający podziałowi. W orzecznictwie zarysowały się dwa poglądy dotyczące „postępowania” przez sąd wobec tak sformułowanego żądania wniosku. Pierwszy, najogólniej rzecz ujmując sprowadza się do tego, że należy poprzestać jedynie na wprost sformułowanym żądaniu, co oznacza, że jeżeli wnioskodawca domaga się przykładowo tylko działu spadku bądź tylko zniesienia współwłasności i nie łączy tego z żądaniem podziału majątku wspólnego, to pomimo tego, że wyeksponowane w sprawie okoliczności, wskazują na istnienie źródła współwłasności także w postaci ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, to należy przyjąć, że żądanie podziału majątku nie zostało zgłoszone. Zatem, w takim ujęciu przyjmuje się, że dla prawidłowego rozpoznania sprawy, należy zobowiązać wnioskodawcę do zgłoszenia żądania podziału majątku w udzielonym terminie pod rygorem zawieszenia postępowania, a dopiero po wykonaniu tego przez zainteresowanych będzie nie tylko możliwe, ale i konieczne rozpoznanie łącznie tych spraw w jednym postępowaniu – art. 567 § 3 kpc w zw. z art. 689 kpc (p. m.in. uchwała SN z dnia 2.03.1972r., III CZP 100/71, Lex nr 1379). Drugi pogląd – bardziej liberalny, nie przywiązuje aż tak wielkiej wagi do treści samego wniosku, a kładzie nacisk na konieczność zbadania w pierwszej kolejności źródeł przedstawionej do podziału wspólnej masy majątkowej i w konsekwencji tego przyjmuje dopuszczalność rozpoznania żądania „podziału” nawet w sytuacji ograniczonej, przykładowo, do samego działu spadku, czy też zniesienia współwłasności formuły żądania, a więc bez podziału majątku, tłumacząc to jedynie koniecznością dokonania tego z uwzględnieniem właściwych podstaw prawnych, czyli tych regulujących podział majątku wspólnego, nawet – raz jeszcze podkreślić należy – kiedy żądanie takie wprost nie zostało zgłoszone (p. postanowienie SN z dnia 5.06.1991r., III CRN 125/91, Lex nr 9058; postanowienie SN z dnia 21.10.1998r., II CKU 56/98, Lex nr 465995). Przy czym analiza stanów faktycznych, jakie znalazły się u podstaw w/w orzeczeń, pozwala stwierdzić, że istnieją

pewne kryteria determinujące wybór jednego z dwóch w/w rozwiązań w konkretnej sprawie. Nie jest bowiem tak, że w nowszym orzecznictwie SN odszedł od poglądu, któremu dał wyraz w przywołanej wyżej uchwale z dnia 2.03.1972r. , skoro w uzasadnieniu w/w postanowienia z dnia 5.06.1991r. odwołując się do niej, jedynie wskazał na konieczność identyfikacji źródeł powstania współwłasności masy majątkowej przedstawionej do podziału i w konsekwencji wyników tej identyfikacji „zastosowanie właściwych przepisów prawa”, nie formułując już wprost kategorycznie tezy o konieczności uprzedniego pozyskania konkretnego żądania. Analiza tego orzecznictwa pozwala na sformułowanie następującej tezy, a mianowicie tam gdzie dokonanie podziału majątku jest swego rodzaju przesłanką dopuszczalności dokonania działu spadku, przy czym co do tego ostatniego żądanie zostało wyraźnie zgłoszone – jako adekwatne do realiów faktycznych, to wyjątkowo można zaniechać zobowiązania zainteresowanych do zgłaszania żądania podziału majątku, poprzestając na przyjęciu założenia, że są oni ludźmi rozsądnymi, pismo inicjujące postępowanie złożyli w określonym celu i nawet jeżeli poprzestali tylko na jednym właściwie zgłoszonym żądaniu (np. działu spadku), a więc nie zgłosili wyraźnie żądania podziału majątku, to mimo tego należy tego działu dokonać, ale już na podstawie właściwych przepisów. Natomiast w sytuacji, kiedy zostało zgłoszone żądanie działu spadku, gdzie de facto jego przedmiot nie istnieje, a przedstawiona do podziału masa majątkowa w istocie stanowi majątek wspólny powstały na skutek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, nadto w sytuacji kiedy żądanie zniesienia współwłasności (obok działu spadku) wprawdzie zostało zgłoszone, ale z jego treści nie wynika by źródło owej „częściowej” współwłasności było zidentyfikowane w sposób prawidłowy – skoro wnioskodawczyni jak i Sąd pierwszej instancji, to co w istocie ma swe źródło współwłasności (co do w/w już udziału 1/4 we wskazanej nieruchomości) w innym niż dziedziczenie tytule (wyjaśniony już skutek dziedziczenia uczestnika w postaci sukcesji generalnej) postrzegają jako mające źródło w dziedziczeniu, to trudno doszukiwać się właściwego punktu „zaczepienia” dla przyjęcia, że część żądania dokonania działu została zgłoszona adekwatnie do potrzeb determinowanych stanem faktycznym, a w konsekwencji postaci tego ostatniego – i prawnym. Jeżeli tak, to trudno skorzystać z wyżej zaprezentowanej liberalnej linii – zakładającej możliwość poprzestania na wykładni celowościowej tego co już zostało zgłoszone, a zatem potraktowanie wyraźnie brakującego żądania podziału majątku wspólnego jako uzupełnienia żądania działu spadku, bo to ostatnie okazało się bezprzedmiotowe. Skoro, pozostaje tylko żądanie zniesienia współwłasności „z innego tytułu” (abstrahując już od tego, jak postrzegał jego przedmiot podmiot inicjujący postępowanie, ale i Sąd pierwszej instancji), to dla prawidłowego ponownego rozpoznania niniejszej sprawy, z tych wszystkich wyjaśnionych już przyczyn, koniecznym jest uprzednie zgłoszenie przez wnioskodawczynię żądania podziału majątku wspólnego, następnie wyjaśnienie zagadnienia wielkości udziałów w majątku wspólnym, dokonanie podziału tego majątku, łącznie ze zniesieniem współwłasności z innego tytułu (we wskazanym już zakresie przedmiotowym), także rozstrzygnięcie na podstawie właściwych podstaw prawnych żądań dotyczących rozliczenia nakładów. Przy czym, w tym ostatnim przypadku nie można tracić z pola widzenia tego, że po pierwsze, już co do samej zasady ten, kto je poniósł nie może żądać zwrotu ich równowartości w całości, jak wadliwie zdaje się postrzegać Sąd Rejonowy – dając temu wyraz w zaskarżonym postanowieniu, a w proporcji do wielkości udziału jaki przysługuje drugiemu współwłaścicielowi. Po drugie, skoro część udziałów we współwłasności przedmiotowej nieruchomości objętej jedną z dwóch w/w ksiąg wieczystych, ma źródło w ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej (3/4), a część w innym tytule (1/4), to rozliczenie tych nakładów winno odbyć się przy uwzględnieniu jednocześnie tej proporcji oraz w konsekwencji tego właściwych podstaw prawnych, które co do rozliczenia tych nakładów winne mieć zastosowanie, a więc w zakresie nakładów na współwłasność z tytułu ustania wspólności majątkowej małżeńskiej – odpowiednio art. 45 kr i o, a w zakresie nakładów na współwłasność z innego tytułu – odpowiednio art. 207 kc. Z całą pewnością rozważania Sądu Rejonowego, jak i zarzut apelacji, co do tego, czy nakłady miały charakter konieczny, czy nie, pozostają bezprzedmiotowe w kontekście właściwych do zastosowania w tym stanie faktycznym norm prawa materialnego. W tym przypadku nie chodzi przecież o rozliczenie nakładów poczynionych na rzecz będącą własnością jednej osoby przez drugą osobę, która jej właścicielem nie jest (art. 224 i nast. kc).

Kolejna wymagająca rozważenia kwestia, to dopuszczalność uchylenia postanowienia w całości, w kontekście tylko jego częściowego zaskarżenia – z punktu widzenia zasady wyrażonej w art. 384 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc.

W orzecznictwie utrwalony pozostaje pogląd , że zakaz reformationis in peius w sprawach działowych ma ograniczone zastosowanie, z uwagi na integralność postanowień w nich wydawanych. Chodzi o funkcjonalną wzajemną zależność

– powiązanie pomiędzy różnymi zagadnieniami, które w ramach postępowania działowego są rozpoznawane i rozstrzygane. Co do zasady są to kwestie związane nie tylko z ustaleniem składu, wartości masy majątkowej, ale także sposobem jej podziału, a w konsekwencji tego zasądzeniem spłat i dopłat, wyjątkowo także rozliczeniem nakładów i rozpoznaniem innych roszczeń na tle posiadania rzeczy wspólnej. Integralność co do istoty w tego rodzaju sprawach powoduje, że w razie uznania zasadności zarzutów w ramach kontroli instancyjnej, w sytuacji, w której wadliwe orzeczenie w zaskarżonej części wpływa na sposób podziału i ostateczne rozliczenia, zachodzi podstawa do uchylenia postanowienia sądu pierwszej instancji w całości, co nie będzie stanowiło naruszenia zakazu z art. 384 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc. Innymi słowy, sprawy działowe stanowią jedną całość w tym sensie, że wydane w nich rozstrzygnięcia są w zasadzie wzajemnie zależne i uwarunkowane. Taki związek zachodzi w szczególności pomiędzy rozstrzygnięciami o sposobie podziału, spłatach i dopłatach, a wadliwość jednego z nich skutkuje koniecznością uchylenia orzeczenia działowego w całości. Jedynie wyjątkowo, gdy zaskarżona część postanowienia działowego nie ma wpływu na rozstrzygnięcie o samym dziale, a więc nie jest nierozzerwalnie związana z pozostałymi, możliwe jest rozpoznanie sprawy w tym zakresie. (p. m.in. postanowienie SN z dnia 28.01.1999r. III CKN 63/98, nie publ.; postanowienie SN z dnia 9.05.2008r. III CZP 26/08, OSNC 2009r. nr 6, poz. 90; postanowienie SN z dnia 23.06.2016r., V CNP 72/15, Lex nr 2109491). Tam gdzie istnieje integralny związek pomiędzy przedmiotem zaskarżenia, a pozostałą niezaskarżoną jego częścią, o ile istnieją ku temu podstawy, Sąd drugiej instancji może uchylić lub zmienić postanowienie także w niezaskarżonej części i nie będzie to rozstrzygnięcie na niekorzyść wnoszącego apelację, który w tej części orzeczenia nie skarżył, oczywiście chodzi o sytuację, w której inny uczestnik apelacji nie wywiódł. Przyjmuje się również, że zastosowanie kryterium oceny istnienia owej integralności orzeczenia działowego, sprowadza się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest zmiana lub uchylenie orzeczenia tylko w zaskarżonej części, w oderwaniu od jego części niezaskarżonej. Integralność postanowienia w tego rodzaju sprawach powoduje, że co do zasady jest tak, że wątek spłat i nakładów jest poza jej granicami, ale nie można wykluczyć sytuacji, kiedy taki związek istnieje (p. postanowienie SN z dnia 23.06.2016r., V CNP 72/15, Lex nr 210949). W przypadku rozstrzygnięcia w przedmiocie spłaty istnieje takie powiązanie pomiędzy nim, a dokonaniem samego działu (poprzez podział fizyczny lub przyznanie rzeczy jednemu ze współwłaścicielami), o ile pozostają one niepodzielne w tym sensie, że nie sposób dokonać korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia (co do spłaty), bez odpowiedniej modyfikacji tego drugiego – niezaskarżonego (co do samego działu). Tej treści pogląd znajduje potwierdzenie w utrwalonym już orzecznictwie (p. m.in. uchwała SN z dnia 11.03.1977r., III CZP 7/77, Lex nr 2119). Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w niniejszym postępowaniu. Bez modyfikacji rozstrzygnięcia co do samego działu – poprzez dokonanie podziału majątku wspólnego wraz ze zniesieniem współwłasności z innego tytułu, zamiast działu spadku ze zniesieniem współwłasności – a więc w tej niezaskarżonej części postanowienia, nie jest możliwa korekta postanowienia w zaskarżonej części, która de facto będzie sprowadzała się do rozstrzygnięcia o spłacie z tytułu podziału majątku wspólnego i zniesienia współwłasności, bo dotychczas orzeczone spłata jest jedynie efektem działu spadku. Zatem w tym wypadku nie chodzi jedynie o pewną korektę rozstrzygnięcia o spłacie, np. w zakresie jej wysokości, a więc w oderwaniu od podstawy jej zasądzenia, bo tylko wówczas brak byłoby integralnego związku w ujęciu już przedstawionym (p. postanowienie SN z dnia 30.04.2015r., II CSK 430/14, Lex nr 1751285). Istnieje również związek pomiędzy zaskarżonym rozstrzygnięciem w przedmiocie nakładów wnioskodawczyni na majątek wspólny, a niezaskarżoną częścią postanowienia w zakresie samego „działu”, a wobec tego i w zakresie orzeczenia o nakładach na rzecz uczestnika, jak i w zakresie kwoty zasądzonej na jego rzecz z tytułu zwrotu pieniędzy uzyskanych przez wnioskodawczynię ze sprzedaży po ustaniu wspólności majątkowej rzeczy ruchomych, które jak się wydaje zostały potraktowane przez Sąd Rejonowy jako majątek wspólny. Chociaż co do zasady jest tak, że roszczenia z art. 567 § 3 kpc w zw. z art. 688 kpc w zw. z art. 618 § 2 i 3 mają charakter niezależny i samodzielny, ale o tyle tylko, jeśli nie toczy się postępowanie „działowe”, bo tylko wówczas mogą być rozpoznawane w procesie (p. postanowienie SN z dnia 23.06.2016r., V CNP 72/15, Lex nr 2109491). Natomiast, jeżeli toczy się postępowanie działowe, to muszą zostać rozpoznane w tym postępowaniu. Tak jest w realiach niniejszej sprawy, przy czym dodatkowo istotne pozostaje to, że rozpoznanie roszczeń o zwrot nakładów (częściowo zaskarżona część postanowienia) wymaga, by nastąpiło to w ramach właściwego postępowania działowego, a więc o podział majątku wspólnego wraz ze zniesieniem współwłasności, a nie w oderwaniu od niego, pomimo tego, że postępowanie działowe zostało zainicjowane, tylko jego przedmiot został wadliwie zidentyfikowany. Innymi słowy korekta orzeczenia w przedmiocie nakładów wymaga, by nastąpiła w ramach właściwego, a nie przypadkowego postępowania działowego. Taki sam wniosek dotyczy rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia uczestnika o zasądzenie kwoty uzyskanej przez

wnioskodawczynię ze sprzedaży rzeczy ruchomych. Przy czym, w tym miejscu Sąd Okręgowy zwraca uwagę na to, że dotychczas wyekspozowany w postępowaniu materiał nie pozwala na przyjęcie, że rozliczenie z tego tytułu winno być dokonane w sprawie o podział majątku wspólnego, ze zniesieniem współwłasności we wskazanym już zakresie przedmiotowym, za wyjątkiem samochodu marki Ż., bron oraz pługa trzyskibowego, bo co do tych trzech rzeczy możliwość takiego rozliczenia pozostaje rzeczą otwartą w niniejszym postępowaniu. Co do zasady, nie tylko możliwym, ale i wskazanym jest uwzględnienie w sprawie działowej kwoty uzyskanej przez jednego ze współwłaścicieli na skutek ich bezprawnego zbycia (p. postanowienie SN z dnia 16.04.2014r., V CSK 315/13, Lex nr 1486993). Tym samym, w sytuacji, w której zbyte przedmioty stanowiły majątek osobisty, to ich rozliczanie pozostaje poza granicami postępowania o podział majątku wspólnego. W zakres kognicji sądu orzekającego o podziale majątku wspólnego nie wchodzi nawet ustalanie co należy do majątków osobistych małżonków (p. postanowienie SN z dnia 22.11.2002r., Lex nr 1162711). Już tylko analiza twierdzeń uczestnika (pismo przygotowawcze – k. 504) oraz wnioskodawczyni (pismo przygotowawcze – k. 536-538), pozwalała na wyprowadzenie wniosku, że bezspornym był fakt nabycia przez T. G. wskazanych przez uczestnika do rozliczenia rzeczy ruchomych przed ślubem rodziców, bo wnioskodawczyni to wprost przyznała, za wyjątkiem dwóch rzeczy, tj. samochodu marki Ż. i bron. Mianowicie stwierdziła, że samochód Ż. został nabyty już w czasie trwania związku małżeńskiego, co oczywiście przesądza jego przynależność do majątku wspólnego, nadto dodała, że zbyła go za kwotę 500 zł, co przesądza konieczność rozliczenia tej rzeczy w sprawie o podział majątku. Rzeczą otwartą jest ustalenie jego wartości, co należy dokonać biorąc pod uwagę stan rzeczy z chwili ustania wspólności majątkowej, a wartość z chwili orzekania (p. przywołane już postanowienie SN z dnia 16.04.2014r.). Oczywiście, o ile uczestnik nic więcej nie wykaże co do stanu tego samochodu z daty ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, to bezprzedmiotowym wydaje się przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność, bo ta o ile w ogóle byłaby możliwa do wydania, to miałaby charakter bardzo abstrakcyjny. Nie można w związku z tym tracić z pola widzenia tego, co sama wnioskodawczyni stwierdziła odnośnie kwoty uzyskanej ze sprzedaży samochodu. Wnioskodawczyni przyznała także, że brony również były nabyte w czasie trwania związku małżeńskiego, jednak nie wie co się z nimi stało. To oznacza, że stanowiły wprawdzie majątek wspólny, ale w dalszym ciągu spornym jest ich los. Innymi słowy uczestnik dotychczas nie wykazał, że wnioskodawczyni je zbyła. Analogiczny wniosek dotyczy pługa trzyskibowego, który wedle twierdzeń wnioskodawczyni miał być zwrócony przez T. G. do Kółka Rolniczego, do którego należał. Zatem całość pozostałych rzeczy ruchomych, które Sąd Rejonowy wziął pod uwagę (uzasadnienie zaskarżonego postanowienia – k. 641), tj. za wyjątkiem Ż., nie powinna być rozliczana w sprawie o podział majątku wspólnego. Jeśli idzie o pług trzyskibowy oraz brony, to o ile uczestnik dotychczas nie wykazał okoliczności uzasadniających dopuszczalność takiego rozliczenia w tym postępowaniu, to ostateczna ocena w tym zakresie będzie należała do Sądu Rejonowego, bo nie można wykluczyć jeszcze stosownej inicjatywy dowodowej, a wobec tego konieczności jej wyczerpania.

Odnosząc się samych zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy stwierdza, że wobec już zidentyfikowanej wadliwości postępowania poprzedzającego wydanie zaskarżonego postanowienia, w istocie pozostają one bezprzedmiotowe. Jest szczegółowe rozważenie miałyby sens o ile Sąd Rejonowy rozpoznałaby sprawę o podział majątku ze zniesieniem współwłasności (we wskazanym zakresie przedmiotowym). Nie mniej jednak Sąd Okręgowy stwierdza, że i tak nie znalazłyby usprawiedliwienia. To, z jakich środków (jaki były źródła ich uzyskania) wnioskodawczyni pokryła nakłady na rzecz wspólną, nie ma żadnego znaczenia dla oceny roszczenia o zasądzenie ich równowartości (jako różnicy pomiędzy wartością nieruchomości po dokonanych na nią nakładach, a tą – sprzed poczynienia nakładów), abstrahując już od tego, że zakres przedmiotowy nakładów zgłoszonych do rozliczenia w dotychczasowym postępowaniu nie był ostatecznie wzajemnie przez strony ekspozowany. Także i wartość oszacowana przez biegłego E. F. (opinia – k.462-480) nie była przez zainteresowanych kwestionowana. W tym miejscu jednak zwraca uwagę to, że opinia została wydana w maju 2016 r., a Sąd Rejonowy na jej podstawie w grudniu 2017 wydał zaskarżone postanowienie. Analogiczna sytuacja dotyczyła wykorzystania przez Sąd pierwszej instancji opinii w przedmiocie oszacowania wartości nieruchomości, przy czym ta wydana była w roku 2015. Zatem w obu przypadkach na datę orzekania, od wydania opinii upłynął okres znacznie dłuższy niż rok, co nakładało na Sąd Rejonowy konieczność pozyskania aktualnych opinii, albo porzestanie na odebraniu opinii uzupełniającej (o ile oczywiście biegli potwierdziliby aktualność dotychczasowych opinii). Nie można wykluczyć też odebrania oświadczeń od wnioskodawczyni i uczestnika co do możliwości wykorzystania dotychczasowych opinii (pomimo upływu w/w okresu

czasu), które oczywiście musiałyby zgodnie takie rozwiązanie potwierdzać. Zaniechanie tego wszystkiego przez Sąd pierwszej instancji i orzekanie na podstawie nieaktualnych opinii, świadczy i o tym, że nastąpiło to także z obrażą art. 156 ust. 3,4 u.g.n. Wracając do zarzutów apelacji, to czy wnioskodawczyni dla pokrycia nakładów, czerpała korzyści z majątku wspólnego, nie ma znaczenia dla oceny roszczenia z tytułu samych nakładów, natomiast co do zasady może mieć znaczenie dla rozpoznania roszczeń z tytułu posiadania rzeczy wspólnej, ale tylko wówczas kiedy właściwie zostaną zgłoszone (odpowiednio art. 618 § 2 kpc). Kwestia sprzedaży rzeczy ruchomych – w kontekście zarzutu „zmarginalizowania wyjaśnień uczestnika” znajduje dostateczne wyjaśnienie w kontekście poczynionych już przez Sąd Okręgowy uwag. Z kolei zarzut nieuwzględnienia w rozliczeniu „dopłat unijnych” jest o tyle bezprzedmiotowy, że Sąd Rejonowy w tym nie orzekł (także negatywnie, co dodatkowo znajduje potwierdzenie w treści uzasadnienia zaskarżonego postanowienia), co może znaleźć wytłumaczenie w tym, iż uczestnik nie zgłosił w tym zakresie stosownego żądania, a poprzestał jedynie na samych twierdzeniach, co z kolei znajduje potwierdzenie w wyrażonym dotychczas w sprawie stanowisku (analiza całości pism przygotowawczych).

Niezależnie od dotychczas dostrzeżonych wadliwości w rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy wskazuje także na nie prawidłowo już co do samej zasady, zidentyfikowane przez Sąd pierwszej instancji kryteria oszacowania nieruchomości wspólnej przedstawionej do podziału. Problem nabiera istotnego znaczenia w kontekście oszacowania działki zabudowanej i poczynionych na nią nakładów już po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Mianowicie oszacowanie nastąpiło zgodnie ze zleceniem Sądu Rejonowego, tj. według stanu z „daty otwarcia spadku” i z uwzględnieniem cen aktualnych. Tym czasem prawidłowo należało oszacować nieruchomości, w tym i działkę zabudowaną według stanu i cen aktualnych w dacie orzekania. Kwestia konieczności uwzględniania aktualnego w dacie orzekania stanu nieruchomości, w kontekście rozumienia znaczenia tego pojęcia, znalazła dostateczne wyjaśnienie nie tylko w najnowszym (p. postanowienie SN z dnia 23.02.2018r., III CZP 103/17, Lex nr 2445100), ale także i we wcześniejszym orzecznictwie, do którego Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały nawiązuje. Ma to niewątpliwie związek z rozdzieleniem kwestii ustalenia wartości przedmiotu działu według stanu istniejącego w dacie orzekania, od możliwości dochodzenia wyraźnie zgłoszonego roszczenia o zapłatę równowartości nakładów na przedmiot działu. Podmiot, który poniósł nakłady na rzecz wspólną, w dalszym ciągu zachowuje prawo odzyskania ich wartości, oczywiście w takiej proporcji jaką wyznacza wysokość udziałów pozostałych współwłaścicieli. Nie jest zatem tak, że jeżeli w wyniku działu uzyskał własność jego przedmiotu i zasądzona od niego spłata jest pochodną wartości nieruchomości z już poczynionymi przez niego nakładami, to nie będzie mógł odzyskać równowartości tych nakładów, co do których obowiązek zwrotu równowartości spocznie na pozostałych współwłaścicielach – oczywiście proporcjonalnie do przysługujących im udziałów. Analogicznie ten, który uzyskał spłatę, a sam poniósł nakłady na rzecz przyznaną w wyniku „działu” drugiemu współwłaścicielowi, będzie mógł uzyskać także zwrot tych nakładów – oczywiście w zakresie proporcjonalnym do udziału przysługującego temu drugiemu.

Sąd Rejonowy, ponownie rozpoznając sprawę, uwzględni dotychczas poczynione przez Sąd Okręgowy uwagi i spostrzeżenia.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc orzekł jak w sentencji.

SSO Mariusz Broda SSO Cezary Klepacz SSO Barbara Dziewięcka